

**Hearing on "The future of the sugar market after the abolition of sugar quotas in 2017"**  
**13 July 2016, 16-18.30, Brussels**

---

**„Liberalizacja rynku: czy to zapewni uczciwą współpracę pomiędzy uczestnikami łańcucha dostaw?”**

*Krzysztof Nykiel*

*Prezes Zarządu Głównego*

*Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego w Polsce*

---

Szanowny Panie Przewodniczący,

Szanowni Państwo,

Jestem rolnikiem, który od początku swojej działalności uprawia buraki cukrowe. Buraki, które od zawsze stanowiły o powodzeniu całej produkcji roślinnej w gospodarstwie, które są podstawą budowania płodozmianu, dzięki czemu pozostałe uprawy przynoszą wyższe plony, a ochrona przed chorobami i szkodnikami jest bardziej skuteczna.

Dzisiaj nie pamiętamy o wielkim znaczeniu tej rośliny.

Rzadko czytamy w opracowaniach o ogromnej środowiskowej roli buraka cukrowego w budowaniu rolnictwa zrównoważonego. Obecnie łańcuch żywnościowy definiuje się jako sekwencję etapów i procesów mających miejsce w produkcji, przetwórstwie, dystrybucji, magazynowaniu i postępowaniu z żywnością oraz jej składnikami, począwszy od produkcji pierwotnej aż do konsumpcji. Myślę, że ta definicja powinna zostać uzupełniona o aspekt środowiskowy odnoszący się do całego procesu. Przed tym pierwszym etapem, czyli pierwotną produkcją, musimy uwzględnić płodozmian. A w tym zakresie buraki wiodą prym, bowiem poprawiają warunki glebowe oraz pozostawiają dobre podłoże pod uprawę zbóż. My, rolnicy wiemy o tym od wieków, ale chciałbym, żeby Ci, co podejmują decyzje, również o tym pamiętali.

Reasumując, nie da się prowadzić upraw w zrównoważony sposób, z poszanowaniem środowiska naturalnego, jeżeli konsekwencją decyzji podejmowanych w Brukseli jest spadek areалу uprawy buraków cukrowych.

Niestety nie spotkałem się, aby Komisja Europejska kiedykolwiek wzięła powyższe pod uwagę. W ostatnich kilkunastu latach areał uprawy buraków w Unii Europejskiej zmniejszył się o około 40%. Jest to rezultat błędnej polityki prowadzonej przez władze w Brukseli. Polityki, która bazuje na dniu dzisiejszym i nie zważa na konsekwencje jakie dotkną przyszłe pokolenia. Negatywne skutki takiej działalności, w szczególności wpływ na środowisko, będą widoczne w przyszłości, natomiast obecnie brane są pod uwagę wyłącznie aktualne wymagania rynkowe.

Szanowni Państwo, Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej stwierdza, że celami wspólnej polityki rolnej są, między innymi, zwiększenie wydajności rolnictwa przez wspieranie postępu technicznego i racjonalny rozwój produkcji rolnej, zapewnienie odpowiedniego poziomu życia ludności wiejskiej, stabilizacja rynków i gwarancja bezpieczeństwa dostaw.

Czy nie macie Państwo wrażenia, że obecnie prowadzona polityka rolna nie uwzględnia tych celów spójnie? Czy nie traktuje ich wybiórczo? Zastanówmy się, czy pomijanie przy tworzeniu przepisów znaczenia upraw dla środowiska warunkuje jego racjonalny rozwój? Czy spadające dochody rolników to zapewnienie odpowiedniego poziomu życia osób pracujących w rolnictwie? Czy całkowite rozregulowanie rynku cukru to jest jego stabilizacja? I wreszcie, czy to wszystko nie wpłynie negatywnie na bezpieczeństwo dostaw?

Obserwuję z niepokojem kierunek zmian regulacji wspólnotowych na rynku cukru.

Od 1 października 2017 r. nie będzie obowiązywał system kwot produkcji, nie będzie również minimalnego zabezpieczenia dochodów rolników uprawiających buraki cukrowe, jakim jest obecnie cena minimalna. Jako instrument regulacji pozostają porozumienia branżowe, które w swoich założeniach mają gwarantować równowagę praw i obowiązków pomiędzy plantatorami buraków cukrowych i producentami cukru.

Preambuła rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1308/2013 stanowi, że *„Po zniesieniu systemu kwotowego nadal będą konieczne szczególne instrumenty do zapewnienia odpowiedniej równowagi praw i obowiązków między przedsiębiorstwami cukrowniczymi a plantatorami buraków cukrowych. Należy zatem ustanowić standardowe przepisy ogólne regulujące pisemne porozumienia branżowe zawierane między nimi”*.

Pytam więc, co Wy, jako prawodawcy unijni, zrobiliście w tym kierunku, w jaki sposób zapewniliście tę równowagę praw i obowiązków?

Okazuje się bowiem, że siła przetargowa plantatorów, pomimo ram regulacyjnych, jest wątką, niewystarczająca do osiągnięcia celów jednolitej wspólnej organizacji rynku i daleka od zapewnienia odpowiedniej równowagi praw i obowiązków między stronami!

Dokonana zmiana przepisów dotyczących porozumień branżowych zamiast utrzymać pozycję plantatorów w stosunku do producentów cukru, osłabia ją już na samym początku – przed rozpoczęciem negocjacji z przetwórcami. Brak jest bowiem klarownych regulacji prawnych dotyczących negocjacji cenowych. Tym samym i tak już silna pozycja producentów została dodatkowo umocniona. Przedsiębiorstwa cukrownicze dysponują siłą ekonomiczną, która zapewnia im możliwość narzucania warunków kontraktacji – głównie cenowych – bez konieczności negocjowania ich treści.

W moim przekonaniu takie uwarunkowania są niedopuszczalne. Mogą prowadzić do nieuczciwych praktyk handlowych, które rażąco odbiegają od zasad postępowania, u podstaw których powinna leżeć równowaga stron, a nie jednostronny dyktat warunków umowy. A dzisiaj tak właśnie się dzieje. Plantatorzy buraków cukrowych są petentami! Przepisy wspólnotowe uprzedmiotowiły rolę plantatorów w procesie określania warunków kontraktacji!

W tej sytuacji bez regulacji zapewniających określone prawa organizacjom reprezentującym interesy rozdrobnionych plantatorów, przedsiębiorstwa cukrownicze mają pozycję dominującą.

Nie bez znaczenia jest w tym zakresie rola organów ds. konkurencji. W moim przekonaniu, Dyrekcja Generalna ds. Konkurencji zamiast gwarantować obu stronom sprawiedliwe warunki konkurencji, wzmacnia pozycję dominującą przedsiębiorstw cukrowniczych! Dzieje się to, z jednej strony, przez brak klarownej wykładni, z drugiej – przenoszenie na grunt rynku buraków cukrowych – instrumentów antymonopolowych chroniących wolną konkurencję, a ściślej umacniających zmonopolizowaną pozycję producentów cukru. W moim odczuciu jest to zjawisko kuriozalne.

Dzisiaj na unijnym rynku 9 największych firm produkuje ponad 90% cukru, do których buraki dostarcza około 140 tysięcy rolników. Na jedną cukrownię średnio przypada około 1300 plantatorów. Musimy również pamiętać, że burak to roślina nietrwała, musi być przerobiona w cukrowni zlokalizowanej w niedalekiej odległości od gospodarstwa. Nie można jej przechowywać, nie można wybrać odbiorcy surowca. To producent cukru decyduje, od kogo odbierze buraki.

Jak mamy konkurować, jak mamy bronić swoich praw, skoro z jednej strony mamy „niby” przepisy dotyczące warunków kontraktacji, a z drugiej ograniczone możliwości negocjacyjne wynikające z podejścia do tych spraw organów ds. konkurencji! Obawiam się, że po 2017 r. umowy kontraktacyjne będą umowami adhezyjnymi. Najważniejsze warunki w umowie określi producent cukru, czyli monopolista na rynku, plantator natomiast będzie zmuszony do ich zaakceptowania i przystąpienia do umowy albo zrezygnowania z jej zawarcia. W moim przekonaniu sam fakt braku uzgodnienia ceny przez podmiot reprezentujący plantatorów czyni tę umowę, co najmniej, niezgodną z zasadami uczciwej konkurencji.

Czy kreowany kierunek liberalizacji przepisów zapewni uczciwą współpracę pomiędzy uczestnikami łańcucha dostaw? Śmiem wątpić.

Na takim rynku, jakim jest rynek skupu buraków, brak regulacji ograniczających silniejszą stronę jest karygodnym zaniedbaniem. Dzisiaj jest to dobitnie widoczne. Producenci cukru mogą dyktować warunki i nie liczyć się ze zdaniem i potrzebami plantatorów. Dyktują również cenę za buraki, a plantatorom tłumaczy się, że uzgadnianie cen w ramach porozumień branżowych jest procederem zabronionym przez przepisy antymonopolowe.

Uważam, że brak jasnych i systemowych rozwiązań obligujących do negocjowania warunków cenowych przez organizacje rolnicze z producentami cukru w ramach porozumień branżowych doprowadzi do kryzysu w sferze produkcji buraka cukrowego oraz niczym nieuzasadnionego spadku dochodów plantatorów buraka cukrowego.

Szanowni Państwo, którzy tworzycie przepisy, budujcie je w oparciu o podstawowe zasady, które warunkują rozwój, partnerstwo i współpracę! Dzisiaj stoimy w przededniu wielkiego kryzysu na rynku cukru. Niedawno jeden z moich kolegów plantatorów powiedział, że płyniemy w jednej łodzi z cukrownikami, i ma nadzieję, że będziemy wiosłować w tym samym

kierunku. Dziś ta łódź płynie, ale nabiera wody, a za chwilę się rozbije o górę lodową. Niestety szalup ratunkowych jest za mało, żeby starczyło dla wszystkich. Ci, co są na dolnym pokładzie, nie zdążą do nich wsiąść!

Musimy wspólnie, razem utrzymać produkcję buraków cukrowych w Europie, ale produkcję która jest opłacalna. Jednak Bruksela dzisiaj umywa ręce, a plantatorzy buraków cukrowych są zmuszani do uprawy poniżej kosztów produkcji.

Prawdopodobnie jest to już ostatni moment na przygotowanie rozwiązań łagodzących skutki zniesienia kwot i uwolnienia rynku.

Szanowni decydenci, musicie myśleć, jakie mechanizmy uruchomić, by te negatywne zjawiska powstrzymać. Ze wszech miar racjonalne jest jasne wskazanie w przepisach wspólnotowych instrumentów zapewniających równowagę praw i obowiązków między plantatorami i producentami cukru. Dotyczy to przede wszystkim ceny, która powinna uwzględniać ewentualny zysk ze sprzedaży cukru. Tylko to zapobiegnie narzucaniu plantatorom cen poniżej kosztów produkcji i likwidacji uprawy buraków z wielu rejonów. Takie działania są potrzebne bardzo pilnie, bowiem opóźnienia mogą mieć skutki nieodwracalne.

Miejcie świadomość, że to przez wasze decyzje upadnie wiele gospodarstw, a z wielu rejonów zniknie uprawa buraka cukrowego.